

O równości kretynów

Autor tekstu: **Bogdan Miś**

Pamiętacie aferę wokół rządowych projektów regulacji rynku medialnego? Dziś, kiedy niejaki Rywin poszedł w związku z tym odsiadywać swoje do mamra — widać wyraźnie, że dotknięto wówczas sfery interesów ludzi bardzo potężnych: w końcu, wiele bardziej znaczących społecznie (i, moim skromnym zdaniem, znacznie bardziej kontrowersyjnych) pomysłów tzw. koalicji tzw. lewicy przeszło z echem daleko mniej donośnym. No, ale emeryci na przykład mogą poszczuć na kogoś jedynie własnego ukochanego ratlerka, jeśli go akurat mają, nie zaś jakąś jazgotliwą — a dyspozycyjną - Gwiazdę Dziennikarstwa...

Co jednak ma z tym wspólnego nauka i racjonalne myślenie?

Otóż — więcej, niżby się mogło wydawać. Stanowi owa afera bowiem doskonały przykład na to, że owe telewizyjne wojny w istocie rzeczy dotyczą jednak chyba wyłącznie interesów - obojętne, politycznych, czy też finansowych, jeden czort — nie zaś żadnych Wzniosłych Celów; w szczególności zaś nic z tym wszystkim nie ma wspólnego tak zwana „misja”, na którą spierające się strony tak chętnie się powołują.

Oglądam ja otóż któregoś dnia telewizję regionalną, czyli namiastkę — wedle szumnych zapowiedzi sprzed lat — kanału informacyjnego Telewizji Publicznej. I cóż moje przepiękne oczęta dostrzegają, a uszęta słyszą? A no, ilustrowaną stosownym obrazkiem trzyminutową informację o targach feng-shui, czy jakiegoś innego tego typu łajna intelektualnego. Państwo reporterstwo ze śmiertelną powagą i wyraźnym zachwytem dla własnej elokwencji opowiadają ludziom — w dodatku fatalnym językiem - androny o wrózkach i kretynstwa o numerologii oraz inne zawstydzające brednie o temu podobnych idiotyzmach, robiąc widzom klasyczną wodę z mózgu. A niemal zaraz potem politycy opowiadają głupoty o jakiejś „misji edukacyjnej” telewizji publicznej i konieczności walki z komercyjnym monopolem!

Ja wiem: ten komercyjny monopol *in spe* rzeczywiście serwuje nam podobne brednie — i wiele innych — z rozmysłem, w dodatku w programach świetnie zrealizowanych warsztatowo. Kilka razy zobaczyłem fragmenty czegoś takiego, raz zaś obejrzałem nawet takie arcydzieło bezczelnej i bezbłędnej technicznie hucpy dziennikarskiej w całości. Ale nie zmienia to faktu, że kolejność działania polityków w tej kwestii powinna być odwrotna: najpierw trzeba wypalić ogniem i żelazem duractwo oraz elementarny brak warsztatu w mediach publicznych, potem zaś dopiero brać się za potencjalny monopol firm komercyjnych.

Żeby była jasność: co do zasady całym sercem nadal popieram — zarzucone, niestety, pomysły tzw. lewicy. Rzeczywiście: nie wolno dopuścić, by jedna opcja ideowa czy światopoglądowa zawładnęła masową wyobraźnią i emocjami. Ale jeśli w dążeniu do tego słusznego celu poluzujemy sami sobie, uznamy, że najpierw ograniczymy zło „u nich”, a potem dopiero zajmujemy się porządkami „u nas”, to monopol też będzie istniał. Nie monopol polityczny, ale monopol amatorów i idiotów. No i piękne dzięki.

Bardzo uprzejmie zatem proszę kogo trzeba, aby przyjął do wiadomości, że „nasz kretyn” czy też „nasz amator”, to nic lepszego niż „ich kretyn” czy „ich amator”. Jeśli o mnie idzie — ponieważ mimo wszystko (zob. liczne użycia skrótu „tzw.” przy słowie „lewica”) do lewej strony sceny politycznej jestem serdecznie przywiązany i chciałbym się przynależnością do niej nieustannie szczycić — to powiem, że „nasz kretyn” swoimi wyczynami znacznie bardziej obraża moją inteligencję niż „ich kretyn”. Tym bardziej, że obawiam się, iż ten „ich” tylko różnie głupa.

Zobacz także te strony:

[Media, zabobony i stereotypy](#)

[Negatywna rola mediów](#)

Bogdan Miś

Ur. 1936. Matematyk z wykształcenia; dziennikarz naukowy, nauczyciel akademicki i redaktor - z zawodu. Członek Komitetu Prognoz Polskiej Akademii Nauk "[POLSKA 2000+](#)". Wykładał - m.in. matematykę,



informatykę użytkową, zasady dziennikarstwa telewizyjnego i internetowego - na Uniwersytecie Warszawskim (Wydz. Matematyki i Wydz. Dziennikarstwa), w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości, w Wyższej Szkole Stosunków Międzynarodowych i Amerykanistyki, w Akademii Filmu i Telewizji. Przez 25 lat pracował w TVP, ma na koncie ok. 1000 własnych programów; pełnił funkcję I zastępcy dyrektora programowego. Napisał ok. 20 książek, w większości popularnonaukowych, poświęconych matematyce i komputerom. Poza popularyzacją nauki, główną jego pasją są komputery z którymi jest, jak pisze, "zaprzyjaźniony od zawsze (tzn. od "ich zawsze")". Był programistą już przy pierwszej polskiej maszynie XYZ w roku 1959. Był także redaktorem naczelnym "PC Magazine Po Polsku" i "Informatyki", a w stanie wojennym - "Strażaka"; kierował działem nauk ścisłych w "Problemach" oraz działem matematyki i informatyki w "Wiedzy i Życiu". Obecnie publikuje okazjonalnie w "Polityce". Jest autorem witryn internetowych, m.in. www.wssmia.kei.pl, gbk.mi.gov.pl, prognozy.pan.pl. Jest członkiem ISOC, Polskiego Towarzystwa Matematycznego i członkiem-założycielem Naukowego Towarzystwa Informatyki Ekonomicznej.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-04-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4103) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4103>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl